

STACJA I – PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY

Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: «Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?» W odpowiedzi rzekli do niego: «Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy Go tobie». (J 18, 29-30)

Myśląc o tej scenie widzimy tłum ludzi zgodnie oskarżających Jezusa. Jednak czy każdy z nich był przekonany co do winy „tego złoczyńcy”? Czy tylko Józef z Arymatei wiedział, że zostaje wydany wyrok na człowieka niewinnego? Z pewnością wielu Żydów nie chciało śmierci Chrystusa. A jednak żaden nie miał odwagi, aby wyrazić swoje zdanie na głos. Łatwiej było przystać na to, czego żądała większość.

A czy my potrafimy w swoim życiu dawać świadectwo wiary? Bycie człowiekiem wierzącym zdaje się być proste, dopóki pozostaje to tylko naszą sprawą. A tymczasem wystarczy bardzo niewielki gest, aby w kimś zaszczerpić niepokój, który mógłby się stać załącznikiem wiary. Przyznać się do poszczenia w piątki, wyrazić swoje zdanie w dyskusjach

w szkole, na uczelni czy w pracy. Wystarczy się tylko przełamać. Nie bać się tego, że inni myślą inaczej.

Bł. Fryderyku Ozananie wzorze odwagi cywilnej módlmy się za nami! Uproś nam u Boga dar odwagi, abyśmy nigdy nie stali obojętnie wobec tego, co dzieje się wokół nas. Abyśmy swoim życiem dawali świadectwo wiary.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA II - PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

„Jeśli kto chce pójść za Mną niech weźmie krzyż swój i mnie naśladuje” - Mt 10,38

Te radykalne słowa Jezusa mają moc przemienić naszą codzienność, nadać jej zbawczy sens. Tymczasem nasze codzienne zajęcia zdają się należeć do spraw niższej i odrębnej kategorii. Bo jak połączyć zmywanie naczyń i cotygodniowe generalne sprzątanie domu z wiarą w Boga? Jak połączyć naukę, pracę zawodową, wychowanie dzieci, wnuków z miłością do Chrystusa?

Często żyjemy w przekonaniu, że tylko niedziele i momenty, w których uczestniczymy we Mszy Świętej, należą do Boga. Tymczasem Chrystus kocha nas tak bardzo, że chce być obecny w każdej chwili naszego życia. Gdy pracujemy i odpoczywamy. Jezus przyjmując ludzkie ciało udowodnił, że nasze codzienne sprawy nie są poniżej Jego Boskiej godności. Bo dla Niego wszystko to, co związane jest z nami, zawsze będzie interesujące i warte uwagi.

Bł. Fryderyku Ozananie, przykładzie chrześcijańskiej świętości módl się za nami! Uproś nam u Boga łaskę otwarcia wszystkich sfer naszego życia na Chrystusa, pragniemy aby On zamieszkał w naszych sercach i przemieniał naszą codzienność.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA III – PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD CIĘŻAREM KRZYŻA

„Serce się we mnie trzępocze: moc mnie opuściła, zawodzi nawet światło moich oczu (...) moi bliscy stoją z daleka - Ps 38,11-12

Modląc się słowami tego psalmu widzimy upadającego Pana, który pomimo wielkiego cierpienia i złości ludzkiej, która boli bardziej niż smaganie biczem, wstaje i idzie dalej...

Pan Jezus dobrze zna naturę ludzką, naszą skłonność do szybkiego zniechęcania się. Przychodzą momenty w naszej wewnętrznej relacji z Bogiem, kiedy jesteśmy pełni entuzjazmu.

Modlitwa sprawia nam radość. Poznajemy wspaniałych ludzi, na pielgrzymkach, rekolekcjach, wyjazdach. Czujemy obecność Pana Boga w naszym życiu.

Ale mijają tygodnie, miesiące, lata. Pojawiają się codzienne problemy na uczelni, w pracy w rodzinie. Życie nie wydaje się już takie piękne i proste. I wtedy nasza wiara równie szybko jak się pojawiła znika bez śladu. Czasami zostaje zastąpiona większymi lub mniejszymi troskami, a czasem innym pomysłem na życie, który wydaje się nam lepszy od zamysłu Chrystusa.

Bł. Fryderyku Ozananie, obrońco wiary, módl się za nami! Uproś nam łaskę cierpliwości oraz siłę w budowaniu i pogłębianiu naszej relacji z Jezusem, tak aby nasza wiara przeprowadziła nas przez życiowe burze.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA IV – PAN JEZUS SPOTYKA SWOJA MATKĘ

„Błogosławiona jesteś córko przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi, i niech będzie błogosławiony Pan Bóg Stwórca nieba i ziemi, który Cię prowadził” - Jdt13,18

Te słowa z Księgi Judyty jak najbardziej możemy odnieść do Maryi, która od momentu Zwiastowania aż po krzyż była wierna swemu macierzyńskiemu powołaniu.

W cichości serca, zjednoczona ze swoim cierpiącym Synem wypełniła swoją misję. Niewidoczna i pokorna, a przecież dzięki Niej na świat przyszedł Zbawiciel.

Idąc Drogą krzyżową pomyślmy przez chwilę o tych wszystkich pozostawionych nieco w cieniu osobach, które powiedziały nam o Jezusie. Okazuje się, że wiara nie jest naszą wyłączną zasługą, ale darem danym nam przez Boga, przez ręce naszych bliskich. Ilu z nas znalazłoby się tutaj, gdyby pewnego dnia rodzic nie przyprowadził nas po raz pierwszy do kościoła? Kiedy nastąpiłby dzień naszego poznania z Chrystusem? Być może kilka lat później, a może nigdy. Bo wiara nie jest produktem, na którego kupno człowiek w pewnym momencie się decyduje, ona się w nas rozwija i dojrzewa, a może przede wszystkim jest czymś co nas samych kształtuje i prowadzi od najmłodszych lat. Rodzice, dziadkowie, krewni, katecheci, znajomi ze wspólnoty, a czasem ktoś spotkany przypadkowo, to osoby którymi często posługuje się Bóg, aby rozpałcić w nas ogień wiary.

Fryderyku Ozananie wychowawco i nauczycielu módl się za mani! abyśmy dzieląc się naszą wiarą, potrafili przekazywać naszym bliskim ten wielki dar. A wszystkich, którzy mieli wpływ na to kim jesteśmy dzisiaj, tu i teraz uproś Boże błogosławieństwo.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA V – SZYMON Z CYRENY

„Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe” - Ga 6,2

Jezus przyjmujący pomoc Szymona ukazuje nam zamysł Pana Boga, abyśmy do nieba nie docierali w pojedynkę. My tymczasem często mamy poczucie, że ze wszystkim powinniśmy radzić sobie sami. Bo w końcu modlitwa jest osobistą rozmową z Bogiem, spowiedź spotkaniem z Chrystusem, a uczęszczanie na Mszę św. własną decyzją.

A Pan Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza mówi nam, że „gdzie dwaj lub trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20), a także „co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Wszyscy z nas tu obecni mamy doświadczenie życia rodzinnego, a także wspólnotowego poprzez przynależność do Rodziny Wincentyńskiej i zdajemy sobie sprawę iż nasza wiara nie miałaby najmniejszego sensu bez drugiej osoby, której moglibyśmy służyć. A i my sami, czy nie czulibyśmy się zupełnie puści i bezwartościowi, gdyby nie było nikogo, komu bylibyśmy potrzebni, dla kogo moglibyśmy poświęcać swój czas i ofiarować pomoc?

Bł. Fryderyku Ozananie, inicjatorze posługi wspólnotowej módlmy się za nami! Uproś nam miłosierne serce, abyśmy zawsze potrafili dostrzegać wokół nas osoby potrzebujące naszej pomocy, byśmy potrafili wspierać się nawzajem.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA VI – WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI

Na współczującego czekałem, ale go nie było, i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem - Ps 69,21

Można powiedzieć, że Słowa psalmisty zostały wysłuchane, bo oto do Jezusa podchodzi odważna współczująca kobieta i ociera Jego opuchniętą, zbolałą twarz swoją chustą. Weroniko nie myślałaś o sobie, o problemach jakie mogą wynikać z tego gestu dobroci, otarłaś przecież twarz skazańcowi.

A my? Obojętnie omijamy natrętnych ulicznych żebraków, dla bezpieczeństwa szerokim łukiem obchodzimy pijaków, z oburzeniem patrzymy na wulgarne rozmowy młodzieży, unikamy rozżalanej sąsiadki, z przerażeniem przechodzimy obok ławki w parku na której siedzi półprzytomny narkoman, jadąc autem mijamy stojące na skraju lasu prostytutki myślimy: biedne kobiety tak nisko upaść...

Czy zastanawialiśmy się jak otrzeć ich twarz? Jak przywrócić im nadzieję?

Bł. Fryderyku Ozananie, krzewicielu nadziei módl się za nami! ,abyśmy nigdy nie zamykali się w czterech ścianach swojego własnego życia. Bo często za ścianą można znaleźć osobę, która czeka na uszy potrafiące słuchać, na usta z których płyną słowa nadziei, na ręce gotowe pomóc, na serce pełne zwykłej ludzkiej miłości.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA VII - PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA POD CIĘŻAREM KRZYŻA

„Krwia Jego zostaliśmy uzdrowieni” - 1P2, 24

Drugi upadek Jezusa, twarz zalana potem i krwią, całe ciało wycieńczone długą już męką. Tłum żądny sensacji przypatruje się widowisku, żołnierze bezlitośnie poganiają uderzeniami bicia. A Jezus jednak powstaje...

Są takie upadki w życiu człowieka po których samemu nie można się dźwignąć.

Ślubuję ci miłość i uczciwość małżeńska, oraz że cię nie opuszczę , aż do śmierci. A po kilku, kilkunastu latach sprawa rozwodowa w sądzie. Rozbita rodzina, bunt dzieci. Zdradzona, zraniona miłość, poczucie krzywdy. W miejsce miłości - nienawiść skierowana ku człowiekowi i Bogu. Pytamy dlaczego?

Nie czekając na odpowiedź układamy sobie życie bez Boga, albo czekamy i walczymy o wiarę mimo niezrozumiałego cierpienia, które dotyka nas i naszych bliskich. Szukamy pomocy dla siebie i bliskich.

Wierzmy, że uzdrowienie jest w Jego ranach, patrzmy na Jego krzyż bez słów, On nas nie zostawi. Przyjdzie ulga i światło. Obdarzeni Jego mocą powstaniemy i poniesiemy swój krzyż do końca niczym klucz do nieba.

Bł. Fryderyku Ozananie, przykładny mężu i ojciec módl się za nami! Abyśmy w naszych rodzinach pielęgnowali życie sakramentalne. Uproś nam u Boga łaskę ofiarnego wypełniania zadań wynikających z naszego życiowego powołania.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA VIII – PAN JEZUS POCIESZ PŁĄCZĄCE NIEWIASTY

„Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi”

Pan Jezus uczy nas odwagi stanięcia w prawdzie przed sobą samym. Okazuje się, że znacznie łatwiej zwracamy uwagę, dostrzegamy i oceniamy potknięcia innych, niż nasze własne. Czasami zdarza się nam patrzeć na innych wierzących nieco z góry. Bo przecież uczestniczymy co

niedziela we Mszy Św., codziennie się modlimy, regularnie spowiadamy. Jednak podobną postawę miał pewien faryzeusz, którego modlitwę przybliżył nam Pan Jezus: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. (12) Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. (Łk 18, 11-12)

Nie łudźmy się, że jesteśmy lepsi od kogokolwiek. Uczmy się, naśladowując postawę celnika, który „bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika” (Łk 18, 13), zawsze stawać w pokorze przed Panem Bogiem. Nie oceniamy też zbyt pochopnie drugiego człowieka, bo skoro często nawet siebie nie potrafimy poznać do końca, to o ile trudniej musi być poznać drugą osobę. Bł. Fryderyku Ozanemie, słuگو prawdy módlmy się za nami. Uproś nam łaskę umiejętności stawania w pokorze przed sobą, innymi ludźmi i Bogiem.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA IX – PAN JEZUS PO RAZ TRZECI UPADA POD KRZYŻEM

„Nieprzyjacieli mnie prześladowali: moje życie na ziemi powalił, pogrążył mnie w ciemnościach.(...), a we mnie duch mój omdlewa, serce we mnie zamiera” - Ps 143, 3-4

Jezus leży w prochu ziemi, ból nie do zniesienia, zło triumfuje, ale to pozorny tryumf, wiemy, że Jezus powstanie, a my?

Czasem dajemy się zwieść podszeptom złego „Tego grzechu Pan Bóg nigdy Ci nie wybaczy. Po raz kolejny okazałeś swoją słabość. I tak nigdy nie zwyciężysz ze swoją ułomnością” - tak woła szatan, ilekroć widzi szansę zwycięstwa nad naszą wiarą.

Szatan bardzo lubi do nas przemawiać zwłaszcza w momentach gdy czujemy, że popełniliśmy błąd. Uwielbia najpierw wmawiać nam, że pewne zachowania wcale nie są grzechem, a gdy już ich dokonamy, nieustannie przypomina nam, jak wielkimi jesteśmy grzesznikami. A to, co szepcze nam do ucha, zdaje się być takie przekonujące, takie prawdziwe. I tak słuchając go, pozostaje nam tylko rzucić się w otchłań rozpacz.

My jednak starajmy się stanąć w prawdzie przed sobą i Bogiem. W prawdzie, że jesteśmy i aż do śmierci pozostaniemy grzesznikami. Jednak czy to jest powód aby się zatrzymać i poddać w podróży do nieba? A czy nie jest tak, że to walka z naszymi słabościami może okazać się jednym z dowodów naszej miłości do Boga? Im większa walka, tym większą ofiarę możemy złożyć Ojcu w niebie.

Bł. Fryderyku Ozanemie, nasz orędowniku przed tronem Boga módlmy się za nami, abyśmy nigdy nie poddawali się w naszej walce ze swoją grzesznością.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA X – PAN JEZUS Z SZAT ODARTY

„Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy - Mt 27,33-35

Jezus stoi bez szaty, czysty, cichy i pokorny, patrzy na mnie, na każdego człowieka, na cały świat. Jego spojrzenie powinno niepokoić moje sumienie i pytać mnie w jaki sposób traktuję drugiego człowieka, czy zabiegam o poszanowanie jego godności, jego niezbywalnych praw, zwłaszcza prawa do życia i pełnego rozwoju! Nie mogę sobie pozwolić na neutralność, obojętność, milczenie, tłumacząc się, że i tak nie zmienię świata, który stoi na głowie. Aborcja, Eutanazja, związki partnerskie, In Vitro, cała pseudo filozofia gender, to zamach na ludzką godność, na ludzkie życie, jego integralność. Bóg stawia na naszej drodze ludzi, którzy ryzykują wiele, nawet utratę wolności i życia w obronie praw najuboższych, których głosu nikt nie słyszy. Mery Wagner 38 letnia kanadyjka została w marcu 2012 r. skazana na karę więzienia ponieważ przed kliniką aborcyjną pokojowo pikietowała w obronie życia nienarodzonych oraz prowadziła rozmowy z wchodzącymi do kliniki kobietami, próbując odwieść je od zamiaru zabicia swoich dzieci. Czasami z ze skutkiem pozytywnym. Z ust sędziego usłyszała słowa: Mylisz się i Twój Bóg też się myli! Aborcja w tym

kraju jest legalna i to wszystko co powinnaś zrozumieć! W więzieniu przebywa już od ponad roku i również tam apostołuje. A co ja mogę zrobić? W jaki sposób stać się rzecznikiem praw Ubogich i pogardzanych? Bł. Fryderyku Ozananie, obrońco ludzkiej godności módl się za nami! Abyśmy zawsze stali po stronie świętości życia nie patrząc na ludzkie opinie i trendy społeczne.

Któryś za nas cierpiął ranny.....

STACJA XI - PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus - Ga 2,19

Jezus poniewierany przez oprawców, którzy brutalnie wbijają gwoździe w Twoje ręce i nogi popatrz na nas z miłością. Naucz nas z wiarą wchodzić w tajemnicę naszego cierpienia i cierpienia bliźnich.

Codziennosc pokazuje, że każdy z nas ma wiele „gwoździ” ograniczających naszą wiarę. Jednak czy te wszystkie ograniczenia uniemożliwiają nam wydawanie dobrych owoców? Czy walki z chorobą nowotworową, nie możemy ofiarować Bogu? Wymagająca opieka nad schorowanymi rodzicami może dla nas być przekreśleniem własnych planów zawodowych, albo szansą nawrócenia i przewartościowania naszego życia. Śmierć bliskiej osoby może nas pogrążyć w samotności i rozpacz lub otworzyć na nowe życie do którego wszyscy jesteśmy powołani.

To wszystko jest możliwe, pod warunkiem, że postawimy Chrystusa w centrum naszego życia. „Bo gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na właściwym miejscu” (św. Augustyn). Bez Boga i jego miłości pogrążamy się w ciemnościach.

Bł. Fryderyku Ozananie świadku Ewangelii, módl się za nami, abyśmy potrafili w zdrowiu i chorobie dawać świadectwo naszej wiary.

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA XII – PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

„ Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy w twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha” - Łk 23,44-46

Niech nasze zjednoczenie z Tobą Panie umierający na krzyżu pogłębia modlitwa Bł. Fryderyka Ozanama napisana w ostatnią zimę jego życia w 1853 roku:

„Wiem, że ukończyłem 40 lat, więcej jak połowa zwykłego życia. Mam młodą kochającą żonę, cudowne dziecko, wspomniałych braci, matkę, dużo przyjaciół, honorową karierę, wiele prac precyzyjnie zaczętych, które mogą służyć jako fundament do dalszego dzieła. Oto dopada mnie choroba ciężka i uporczywa, która prawdopodobnie zakończy się całkowitym wycieńczeniem. Czy trzeba więc opuszczać to dobro, które sam mi Boże ofiarowałeś? Nie chcesz Panie zadowolić się tylko częściowym poświęceniem? (...)

Gdybym sprzedał połowę moich książek na rzecz biednych i ograniczył obowiązki związane z moim urzędem, a poświęcił resztę życia odwiedzając biedaków, ucząc praktykantów i żołnierzy, panie czy byłbyś usatysfakcjonowany i pozwolił mi w radości starzeć się u boku mojej żony oraz dokończyć edukacji mego dziecka? Panie, a może Ty tego nie chcesz. Nie akceptujesz moich ofiar... przychodzę jeśli mnie wzywasz i nie mam prawa się skarżyć. (...) dasz mi odwagę, poddanie się, pokój duszy i to niewytlumaczalne pocieszenie, które towarzyszy Twojej realnej obecności. Sprawiasz, że w chorobie odnajduję źródło zasług i błogosławieństwa, które przekazuje mojej żonie, mojemu dziecku i wszystkim, którym moja praca służyła może mniej niż moje cierpienie. Jeśli rozważam moje lata z goryczą, to dlatego, że moje grzechy je zabrudziły: ale jeśli wezmę pod uwagę łaski, jakimi mnie ubogaciłeś, to wspominam te lata z wdzięcznością. Pozostaje mi tylko dziękować za dni, które przeżyłem...

/Cisza...../

Któryś za nas cierpiął ranny...

STACJA XII - PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I ZŁOŻONY W RAMIONACH MATKI

Potem Józef z Arymatei poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił.

Skończona męka, tylko Twój najbliższy opłakuje Cię, Matka tuli do serca. Uczysz nas Panie, że nasz posługa miłosierdzia świadczona ubogim na wzór św. Wincentego a Paulo, to także trwanie w dyskretnej obecności przy ludziach, którzy stracili swoich najbliższych, bo czas żałoby jest dla nich wielką próbą z którą muszą się zmierzyć. Modlitwa, gesty dobroci, rozmowa, to sygnały jakie dajemy tym osobom, że mogą na nas liczyć.

Miejmy oczy otwarte, aby nikt z naszego otoczenia nie pozostawał osamotniony i zamknięty w swoim bólu. Płacząc z płaczącymi, bądźmy także siewcami radości, której źródłem jest Zmartwychwstały Pan!

Bł. Fryderyku Ozanemie, uczniu św. Wincentego a Paulo módl się za nami, abyśmy rozpalili w sobie na nowo Charyzmat wincentyńskiego powołania.

Któryś za nas cierpiał ranny...

STACJA XIV – PAN JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

„Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi” - Rz 14,24

Jezu Twoje ciało spoczęło w kamiennym grobie, ale to nie był koniec Twojej drogi, Ty zmartwychwstałeś i otworzyłeś na bramy nieba.

Jako ludzie pełni życia staramy się nie dopuszczać do siebie myśli o śmierci. Żyjemy tak, jakby śmierć miała nigdy nie nadejść. Tymczasem nasz czas jest ograniczony. Przypomina nam o tym Pan Jezus, mówiąc, że śmierć przychodzi do nas jak złodziej. Nigdy nie zgadniemy, kiedy do nas przyjdzie, jednak głupotą z naszej strony byłoby nie przygotować się na jej nadejście. Przecież już tyle bliskich nam osób odeszło z tego świata: dzieci, młodzi i posunięci w latach, mężczyźni i kobiety, wierzący i niewierzący. Przywołajmy na pamięć zmarłych z naszych rodzin, wspólnot, stowarzyszeń, zmarłych ubogich i prosimy dla nich o szczęśliwą wieczność.

Bł. Fryderyku Ozanemie, wierny synu Kościoła módlmy się za nami abyśmy zawsze byli gotowi na spotkanie z Chrystusem.

Któryś za nas cierpiał ranny...